

Julian Kornhauser

WIERSZE NIEDRUKOWANE x/

HIPERREALIZM

twarz mówcy błyszczy jak zasłużony order
jego wargi zamieniają się w kwiat lotosu
w prawym oku odbija się pierwsza zwycięska bitwa
za uchem płonie siwy włos
rzeczowniki którym poświęca wiele uwagi
tworzą dach nad głowami ludu
lud oczywiście słucha z umiarkowanym optymizmem
żółty ser na najwyższej półce
przewiązany czerwoną kokardką
krzyczy hurrraaa!

x/ Zbiorowy tytuł wierszy pochodzi od redakcji.

ŻYCIE TO SPRZECIW

Pan nie zna życia?
mamy wykonać plan dać ludziom zarobek
jeśli każą zaprzestać tej dżubaniny zaprzestaniemy
postęp tworzą wariaci
byliśmy od początku skazani na to aby coś robić
czym jest śmierć
otóż to jest to z czym nie możemy się zgodzić
to co budzi sprzeciw
a sprzeciw to życie
życie na kredyt?
nie raczej życie dla innych
gładkie słowa przy których strasznie łeb boli

TKACZKA

Jest i będzie tkaczką
inaczej nie umie i nie chce
tylko te nogi
kości stóp zdeformowały się
wygięły w łuk jak ostrogi i bołą
zawsze na akord
na trzy zmiany przy krosnach
od piętnastego roku życia
do dziś
na stole torcik owocowy
własnej roboty jeszcze z imienin
czasu jest sporo bo na zwolnieniu
coś z kręgosłupem niestety

WOLNY TEMAT

Przez naszą wieś przepływa rzeka
znajduje się tu przystanek autobusowy
nieraz do świetlicy przyjeżdża kino
jest także bar "Mazurski"
w pegeerze znajduje się jeden sklep spożywczy i kawiarnia
znajduje się tam także gorzelnia
w której wyrabia się spirytus
po mleko chodzi się do obory
są też konie wyścigowe
i samolot który sieje nawozy
przy kościele mieszka szewc
wszystkiego jest pięćset rodzin
ludzie są sympatyczni
a niektórzy niekulturalni

CO BYM ZROBIŁ, GDYBYM MIAŁ CZARODZIEJSKĄ RÓZDŹKĘ

Zrobiłbym tak
żeby nie było wypadków samochodowych
żeby nie brakowało produktów spożywczych i ubrań
żeby była ropa i bardzo dużo węgla
żeby nigdy nie paliły się domy stodoły i sklepy
żeby wszyscy byli zdrowi i mieszkali w domkach z ogródkami
żeby wszystkie parowozy jeździły na alkohol i gotowaną wodę
żeby grzyby rośli zimą
psy chodziły w butach
żeby rolnicy nie wrywali buraków i obcinali liści
żeby gęsiom przybyło po trzy kila
a w kuchni wyczarowałbym szafki wiszące
dlatego tak bym chciał
bo teraz jest wszystko na odwrót

WSZYSTKO ZALEŻY OD CZŁOWIEKA

Ludzie się podciągnęli
mówi ślusarz
kiedyś jak czegoś nie było coś nawalało
to narzekali na państwo rząd
a teraz widzą że to wszystko zależy od człowieka
bo to że stoi blok z krzywymi ścianami
albo rozpadają się meble
to przecież nie wina państwa
tylko człowieka który to wykonał

MAKARENKO

Nie mam sobie nic do zarzucenia
do Polski przyjechałem w 58
przez wiele lat nie przelewało mi się
razem z żoną zarabialiśmy w sumie dwa tysiące
mieszkaliśmy w bloku nauczycielskim na poddaszu
jedliśmy chleb z margaryną i cebulą
spaliśmy na gazetach
kiedy przyszły na świat dzieci
dorabiałem tłumaczeniami z rosyjskiego
poprawiło się gdy skończyłem studia
chciałem być Makarenką
ale zrobiłem się okropnie nerwowy

PALACZ NIE ŻAŁUJE

Wagon składa się z kuchni jadalni i sypialni
w kuchni jest piecyk i umywalka z zimną wodą
w jadalni stół krzesła i prycza
w sypialni miejsce do spania i szafa
w oknach firanki w kwiatki
trzykrotka w doniczce zwiędła
czasem wracam z pracy
wchodzimy do wagonu 42 stopnie
palacz nie żałuje
rano pierwsza rzecz
to otworzyć na oścież wszystkie okna
w wagonie pachnie mlekiem zacierką i praniem
jeden chłopczyk tańczy
drugi usnął

CIEPŁO W RURACH

Mam roboty na dwudziestu ludzi
a pracuję ósemką
i to bardziej skłonna do ślusarki niż do hydrauliki
przyjdą rozbabrzają swojego nie zrobią
co się dziwić
zamiast wodą elektrociepłownie błotem grzeją
rurki poprzeraścane
a takie wąskie że narzędź nie wchodzi
aby grzbiet żeberka ciepły
reszta grzejnika zimna
jest zasada po napełnieniu instalacji należy się ją
odpowietrzyć
a oni czekają aż się samo przepchnie
i dopiero jak trzaśnie
to bęc